

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Roosevelt ograniczy zasiew bawełny

NOWY JORK, 9 lipca. (PAT) — Prezydent Roosevelt, który sam jest właścicielem plantacji bawełny, skierował do sekretarza rolnictwa Stanów Zjedn. pismo, w którym wzywa producentów bawełny aby w ciągu siedmiu dni wypowiedzieli się w kwestji ograniczenia terenów, obsianych bawełną.

Według dokonanych w b. r. statystyk, liczba pól obsianych bawełną wzrosła w Ameryce o 11,6 proc.

Adriatycki pakt nieagresji?

RZYM, 9 lipca. — Jak twierdzą w tutejszych kołach dyplomatycznych Francja przedstawiła Włochom propozycję zawarcia adriatyckiego paktu o nieagresji. Pakt ten miałby być aktem przyjaźni między Włochami a Małą Ententą, szczególnie zaś między Włochami a Jugosławią.

PARYŻ, 9 lipca. (PAT) — Korespondent „Matina“ donosi z Rzymu, iż przybędzie tam premier Daladier, dla omówienia sprawy paktu adriatyckiego, który ma być zawarty między Włochami a Jugosławią. Pakt ten ma być wzorowany na podpisanym między Sowiecami a Małą Ententą.

Hitlerowskie praktyki B. dyrektor policji pod pręgierzem

PIŁA, 9 lipca. (PAT) — Wczoraj przed wieczorem prze prowadzono przez sędzię Piły b. dyrektora policji, socjal - demokrate Thiemanza.

Thiemanz miał na piersiach i plecach plakaty, piętnujące go. Na dźwiku trzymał małą chorągiewkę republikańską.

Thiemanz był bardzo wyczerpany. Podtrzymywało go pod ręce dwóch szturmowców.

Dr. Meissner stanie przed sądem

za spowodowanie śmierci artysty Drabika

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W związku ze zgonem ś. p. prof. Wincentego Drabika prokurator sądu okręgowego w Warszawie zarządził, jak wiadomo dochodzenie, które miało na celu ustalenie winy operatora.

Jak się dowiadujemy, wyniki sekcji zwłok zmarłego, dokonane pod kierownictwem prof. Grzywo - Dąbrowskiego, znane będą dopiero dziś, w poniedziałek, 10 b. m. Również badaniu specjalistów stomatologów poddana została wyjęta w drodze operacji szczeka ś. p. Drabika, której prokuratura zażądała od kierownika państwowego instytutu denty - stycznego oraz badaniu chemicznemu — jeli'ta. Wyniki tych badań znane będą za 7 do 10 dni.

W toku dochodzenia wyjaś - niło się, że choremu zastosowa - no — oprócz dożylnego za - strzyku narkozy — w czasie operacji eter sposobem inha - lacyjnym.

Z miarodajnego źródła ko - munikuja nam, że aczkolwiek wymienione badania nie są jeszcze zakończone, władze są - dowe są już w posiadaniu do - statecznego materiału, by po - stawić w stan oskarżenia prof. Meissnera, który dokonał śmiertelnego zabiegu chirur - gicznego na osobie ś. p. W. Drabika.

Głównym momentem oskar - żenia ma być zeznanie d-ra Trzebińskiego, który — wbrew twierdzeniu prof. Meissnera — kategorycznie oświadcza, że nie badał stanu serca chorego

przed operacją, gdyż do tej operacji wogóle wzywany nie był. Będąc natomiast konsult - tantem państwowego instytutu denty - stycznego, znalazł się w instytucie w czasie operacji przypadkowo i gdy na zaproszenie prof. Meissnera wszedł do sali operacyjnej, zastał już pacjenta po zastrzyku nar - kozy.

Potwierdzać ma to również w swem zeznaniu małżonka zmarłego, która znajdowała się w sali operacyjnej do chwili u - śpienia go.

Potwierdzać ma to również w swem zeznaniu małżonka zmarłego, która znajdowała się w sali operacyjnej do chwili u - śpienia go.

Potwierdzać ma to również w swem zeznaniu małżonka zmarłego, która znajdowała się w sali operacyjnej do chwili u - śpienia go.

Na pomoc Matternowi

wyruszyły dwa hydroplany i cztery parostatki Lotnik amerykański zboczył o 300 klm.

MOSKWA, 9 lipca. — Koman - dant północno - wschodniej grupy lotniczej, Seweliew, otrzymał lakoniczny telegram od Matterna, iż ten znajduje się w miejscowości Anadir.

Seweliew wysłał natychmiast przy pomocy radja, rozkaz do od - powiednich władz wojskowych i cy - wilynych, by przekonano się, czy Mattern nie potrzebuje pomocy i by ułatwiono mu przedostanie się do ludniejszych okolic.



MATTERN.

Anadir znajduje się w okręgu Czukockim, w okolicach odciętych od środków komunikacji, dróg tele - lanych, bitych i telegrafów. Jed - nie można tam wysłać rozkazy przy pomocy radja.

Mattern znajduje się o 300 kilo - metrów z boku trasy lotu Chaba - rowsk — Nome (Alaska). Rosyj -scy lotnicy bardzo są zdziwieni, że Mattern tak bardzo zboczył z dro - gi i przypisują to silnym wiatrom jakie panowały w czasie lotu, które zbiły go z właściwego kierunku. Tem również tłumaczy się, dlaczego płatowce wysłane dla poszukiwa - nia zaginionego lotnika powróciły bez rezultatu.

Mattern ze swej strony nie mógł skomunikować się ze światem, choć w Anadir przy pomocy aparatu radjopobiorczego, mógł być poin - formowany o poszukiwaniach jak - kie są czynione, oraz o przypu - szeniach, że nie żyje.

MOSKWA, 9 lipca. (PAT) — Dwa hydroplany, które już niejedno - krotnie dokonywały lotów nad Oce - anem Arktycznym, znajdują się w drodze do wyspy Czukockiej. Pilot pierwszego hydroplanu, Lewaniew - ski dotarł już do Chabarowska. Drugi hydroplan, pilotowany przez Buchgoldta, znajduje się w drodze.

Na aparacie Lewaniewskiego znajduje się dwóch doświadczonych mechaników, których zadaniem jest dokonanie niezbędnych repa - racji w aparacie Matterna.

Nadto cztery parostatki wyruszy - ły z Władywostoku w kierunku cieśniny Beringa aby nieść pomoc Matternowi.

Groźba powodzi zażegnana!

Wody na Sanie i Stryju opadają

PRZEMYŚL, 9 lipca. (PAT) — Groźba rozszerzenia się powodzi wzdłuż biegu Sanu została obec - nie zażegnana. Wody zaczęły opa - dać.

Dzisiaj rano pod Przemyślem woda sięgała 6-10 mtr. ponad poziom normalny. W godzinach po - południowych stan wody na Sanie wynosił już tylko 4-40 mtr. ponad poziom normalny.

Również w górnym biegu Sanu

wody zaczęły stopniowo opadać, ustępując z zalanych pól i łąk, gdzie wyrządziły dość duże spu - stoszenia.

BORYSLAW, 9 lipca. (PAT) — Stan wody na rzece Stryj wynosił dzisiaj trzy metry ponad poziom normalny. Rzeka nie wystąpiła z brzegów.

W kilku miejscowościach woda zerwała mosty. Komunikacja w wielu miejscach przerwana.

Pod gruzami pociągu Katastrofa w Turyngji

BERLIN, 9 lipca. (PAT) — Pod miejscowością Apol w Tu - ryingji, nastąpiła katastrofa po - ciągu pociągów, zderzającego ze Stuttgartu do Berlina. 6 wagonów wyskoczyło z szyn.

Jak dotąd wydobyto z pod gruzów wagonów trzy osoby zabite, dwanaście ciężko ran - nych, kilkanaście lżej ran - nych.

Goembes i Dolfuss naradzają się w Wiedniu

WIEDEŃ, 9 lipca. (PAT) — Wę - gliński prezes rady ministrów, Goembes, przybył do Wiednia. Na dworcu powitany został przez kan - ciera Dolfussa, członków rządu austriackiego i przedstawicieli po - selstwa.

Z dworca Goembes udał się do poselstwa, gdzie o godz. 19 przybył kanclerz Dolfuss.

Po dłuższej konferencji Goembes został zaproszony na obiad, wyda - ny przez kanclerza, poczem konfe - rencje toczyły się w dalszym ciągu.

BUDAPESZT, 9 lipca. (Pat) — Podróż premiera węgierskiego do Wiednia, ma na celu omówienie problemów gospodarczych. Poza szeregiem aktualnych spraw omó - wioną być ma również kwestja zagadnień, znajdujących się na por - ządku dziennym konferencji lon - dyńskiej, jak również wpływ tych spraw na kształtowanie się sytu - acji w Europie.

Tematem narad węgierskiego pre - miera z oficjalnymi czynnikami Austrii ma być również kwestja ustosunkowania się do ostatnich paktów, obejmujących państwa - bliższe wschodu.

Hiszpania na wulkanie

Ciągle walki między przeciwnymi obozami

PARYŻ, 9 lipca. (PAT) — We - dzie nadeszłych z Madrytu donie - szeń — sytuacja społeczna i poli - tyczna Hiszpanji doznała znaczne - go zaostrenia.

Na wieść o zwolnieniu do Sala - manki wielu właścicieli posiadłości ziemskich, w prowincji Estramadura wybuchł strejk robotników. Dozzło do starć między robotnika -

mi a zwolennikami właścicieli ziem - skich. Na ulicach padły strzały.

W Bilbao wykryto spisek, który miał na celu zniszczenie staroży - nej katedry.

W Madrycie bandytyzm rozwija się w nienotowanych dotąd rozmiarach.

W Barcelonie i Sewilli zanotowa - no liczne akty teroru.

Więzienia w Polsce (Dokończenie)

skiego" pisat: „Dążenie do utrzymania w harmonii ścierających się ze sobą objawów życia zbiorowego — oto główny cel państwa, w imię którego ma ono prawo żądać postępu od obywateli". I dalej: „Kto się na ustanowiony w państwie porządek społeczny targa — tego opór musi być złamany wszelkimi środkami, nie wyłączając nawet użycia siły". Ale z uznania nie wątpliwego prawa państwa do karania swych obywateli nie wynika bynajmniej, aby sposoby wykonywania kary miały być dalej, niż tego wymaga ochrona porządku społecznego. To też kary dręczące muszą być uznane za niedopuszczalne, nie tylko dlatego, że są sprzeczne z współczesnymi pojęciami o ludzkiej godności, ale też i dlatego, że byłyby nadużyciem prawa państwa wobec jednostki".

Słychać nieraz, że masowy wzrost wyrotowych sił wymaga nadzwyczajnych środków walki z przestępstwami politycznymi ale to zdaniem autora, nie usprawiedliwia systemu więziennego który nie jest szkołą lojalności i nie daje trwałego uspokojenia, czego dowodem najlepszym niezmiętna liczba więźniów politycznych.

Po omówieniu bolączek więziennictwa dla nieletnich, dr. Loos w końcowym rozdziale pracy robi nie jako przegląd rezultatów obecnego systemu więziennego i dochodzi do wniosku, że ani nie odstrasza on od przestępstwa, ani nie wychowuje (ilość recydywistów wzrasta), a więc nie spełnia swego właściwego celu. Ogółem w ciągu roku przewija się przez więzienie polskie około 200.000 osób. Stan zatłoczenia więzień i brak pomieszczenia jest taki, że maszyna sprawiedliwości musi co pewien czas korzystać z amnestji, ponieważ niema miejsca dla skazanych.

Stan sanitarny więzień również pozostawia wiele do życzenia. Więźniowie coraz częściej zapadają na zdrowiu. A jednak statystyka śmiertelności w więzieniach wykazuje zmniejszenie. Jak to pogodzić? — pyta autor. — Im więcej chorych, tem mniej trupów? Na wolności bywa wprost przeciwnie. Ale znajduje zaraz na to odpowiedź. Okazuje się bowiem, że „rozwiązanie tej zagadki leży prawdopodobnie w rozpowszechnionym zwyczaju udzielania ciężko chorym więźniom przerwy w wykonywaniu kary. Władze więzienne rezygnują w tych wypadkach z dalszego wymiaru ziemskiej sprawiedliwości, a więźniów przenosi się w zaświaty z łóżka, nie podlegającego statystyce higieny więziennej.

Jedynym rezultatem więziennictwa jest tylko to, że unieszkodliwia na pewien czas przestępców. Ale i to nie przynosi społeczeństwu trwałych korzyści, gdyż dzięki otoczeniu więziennemu ofiara nędzy i przypadku staje się zawodowym przestępcą. Autor nie wytyka nowych dróg więziennictwa z dwóch względów: po pierwsze, że nasuwają się one same przez się po poznaniu obecnego stanu więziennictwa, a po drugie dlatego, że „jako postulaty teraźniejszości nie znajdują adresata".

St. Gel.

Rogacze do okien!

Kapiel bez figowego listka na placu Zgody

Józefina Backer na kolanach u Prezydenta Francji

(Korespondencja własna „Głosu Porannego")

Paryż, w lipcu.

W pochmurny dzień letni na ulicach łacińskiej dzielnicy Paryża pojawiła się gromada dzikusów: mężczyźni o ciałach koloru hebanu, osłoniętych zaledwie kusymi fartuszkami z czarnej ceraty, zawieszonymi u bioder, w srebrzystych kaszkach na głowach, uzbrojeni w pałki; kobiety niemniej czarne i niewiele mniej „wydekoltowane". Wydając dzikie okrzyki, zatrzymując przejeżdżające auta i napastując napotkane damy, cała banda skierowała się do jednej z restauracyjek studenckich, skąd też niebawem poczęły dochodzić niezwykle wrzaski, chóralne śpiewy, przyakompaniamentie rytmicznego tupania kilkudziesięciu par nóg i brzęku tłuczonych naczyń. — Po chwili do tej samej restauracji poczęli nadciągać dalsi niezwykle goście: nadzy wojownicy umalowani na całym ciele łącznie z twarzą i włosami na srebrny kolor, uzbrojeni w miecze i dzidy. Po nich ulicami przeciągnął oddział hindusów brunatnych, przybranych w piękne i bogate stroje.

Wszystko to wywołuje sensację nawet wśród paryżan, przyzwyczajonych do wszelkiego rodzaju niezwykłości, do odwiedzin przedstawicieli najrozmaitszych narodów i ras. — Tłumy wylęgają na ulice, zwłaszcza działa ma niezwykłą uciechę. Kobiety w oknach nie bardzo się przejmują okrzykami, które „dzicy" przesylają im w autentycznej gwarze paryskiej.

Cóż to za najazd? Nic wielkiego: to tylko uczniowie paryskiej Akademji sztuk pięknych popularnie zwani „Beaux-Arts'cy", przygotowują się do swego dorocznego balu „Czterech Sztuk".

Artystyczna tradycja uczelni wymaga, by stroje i dekoracje utrzymane były zawsze w stylu pewnej epoki. W tym roku sięgnięto do monarchji babilońskiej z okresu niewoli żydów. Umalowane na wszystkie kolory dzikusy — to rozmaite katorgie wojowników, dworzani, dostojników; murzyni w czaronych fartuszkach — to czar ni strażnicy, porządkowi balu.

Uczniowie każdego z wydziałów Akademji podzieleni są dla celów nauki, na wiele grup, z których każda posiada własną pracownię. W dzień balu każda z tych grup, przybrana w stroje uprzednio wspólnie opracowane, zbiera się w pracowni, razem spożywa posiłek i zgodnie awanturuje się w ciągu całego popołudnia. Swoboda tego najmłodszego pokolenia cyganerii przekracza wszelkie

granice. W naszych oczach przewracano pojazdy, kobietom rzucano w okna, na znak adoracji, liście kapusty, a ich mężów, statecznych mieszczan, prowokowano okrzykami w rodzaju: „Cocus aux fenestres!" (rogacze do okien!)

Zbliża się wieczór. Ze wszystkich stron dolatują dźwięki pieśni „Pas du tout" hymnu Akademji. W wyniku całodniowego wojowania i libacji, ze stylowych strojów pozostały już tylko smutne resztki, farba z ciał oblaża. Zajeżdżają taksówki i przyszli tryumfatorzy „salonów", „mistrzowie" i architekci umieszczają się na dachach pojazdów. Widok jest, trzeba to przyznać, malowniczy: w świetle latarni sznur samochodów, ustrojonych kolorowymi pasażerami. Obrydłe już głosy poraz tysięczny intonują „Pas du tout" i pojazdy ruszają, by przez najruchliwsze ulice wielkiego miasta dowieźć uczestników do sali balowej „Wagram", w

Obstrukcja. Orzeczenia sądownicze, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" jest chętnie przyjmowaną również i przez obłożnie chorych i uważana za bardzo pożyteczną.

najbliższym sąsiedztwie Pól Elizejskich i Łuku Tryumfalnego. —

Sam bal z pewnością niczem nie przypomina przedwojennych „wieczorków" w rosyjskich gimnazjach. Resztki strojów opadają. Dzika zabawa trwa do rana, poczem uczestnicy z całym spokojem wychodzą na ulice. Paryskie dzienniki przyniosły w tym roku piękne fotografie nagich „Beaux-Arts'czyków", odświeżających się po balu, o godzinie 8-ej rano, kąpiela... w fontannach na Place de la Concorde!

Takie uczucia, jak wstyd i krepowanie się, są młodocianym artystom zupełnie nieznanne. Opowiadają, iż w czasie balu „oficjalnego", urządzanego przez dyrekcję Akademji, akademicy powitali wejście na salę ministra okrzykami „Rozebrać go!", a podczas pewnej, bardzo poważnej uroczystości, przerywali przemówienie do słojnika państwowego wołaniem: „Zamknij psk!" i t. p.

Jeśli już mowa o tradycyjnych obchodach i świętach „akademików", wartoby opisać ich doroczny karnawał, połączone z pochodem i in. „artystycznymi" wyczynami. Każde

go roku, w lutym, studenci jednego z wydziałów Akademji stają do konkursu z dziedziwy dekoracji, przyczem do czasu oddania prac, w ciągu kilku dni, zamknięci są w swych łóżkach. Wreszcie nadchodzi uroczysty wieczór: projekty dekoracyjne złożone, uczestnicy konkursu wychodzą na wolność. Na dziedzińcu uczelni zbierają się studenci, w większości przyodziani jeszcze w szare, farbami upstrzone chałaty robocze. Przy świetle pochodni gromadzą się dokoła wózków, na których pracownicy wzniesiono „artystyczne" dekoracje. Temat zwykle podobny do zadania konkursowego, tylko... odpowiednio „uroczysty". W tym roku tematem konkursu była bodajże kaplica, lecz studenci zabawili się w grę słów i w rezultacie dekoracje na wózkach przedstawiały... „zamknięty dom".

Zjawia się przedstawiciel prefektury policji z wiadrem czarnej farby i potężnym pędzlem. Po krótkiej zabawie w kotka i myszkę (gdym przedstawiciel władzy podnosi rękę z pędzlem — w ostatniej chwili wózek usuwa się w bok) pod powłoką czarnej farby znikają obrazy, nie do zniesienia nawet dla francuzów. Artystyczne napisy nalepiają w tych miejscach napisy: „Cenzura". — i pochód rusza w drogę. To, co zostało — najzupełniej wystarcza: dość powiedzieć, iż weszłym roku dekoracja jednego z wózków przedstawiała Józefinę Backer na kolanach ówczesnego prezydenta republiki! —

Przez bulwary St. Germain i St. Michel (studencki deptak) kroczy wesoła procesja wśród okrzyków i śpiewów. Na skrócie bulwaru przed Panteonem wózki i „manifestanci" ruszają biegiem. Kordon policji, która usiłuje zagrozić drogę pryska, tędzy posterunkowi rzucani są o asfalt: całą kawalkada zajeżdża pędem przed Panteon. Zawartość wózków zrzuca się na ziemię: niebawem plonie wielki stos, dokoła niego studenci tańczą carmagnole.

Teraz dopiero rozpoczyna się część najciekawsza. Rozbawieni uczestnicy pochodu powracają grupami do swych pracowni. Jak burza przechodzą przez bulwary. Wkraczają do kawiarni i w mgnieniu oka wypijają wszystko co stoi na stolikach. Kramy z łakociami obalane są z błyskawiczną szybkością, a cały towar znika w kieszeniach szarych chałatów. Napotymane dziewczęta muszą przyjąć pocałunki kilku dziesięciu rozwydrzonych młodzieńców (co zresztą w Paryżu nie jest uważane ani za nieuczucie, ani za zniewagę.) Do późna w nocy rozbrzmiewają w łacińskiej dzielnicy dźwięki zachrypłej trąby i ochrypłych gardzieli.

Tak bawi się najmłodsze pokolenie artystów francuskich. M. Noug.

Amerykańscy studenci dokoła Europy



Dzięki ofiarności pewnego amerykańskiego 12-letniego studenta instytutu technicznego wybrało się własnym autobusem, urządzonym jak hotel, w podróż po Europie.

Pierwsze kroki



Proszę o przesyłanie wycen transportu!

Książka polecana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych

PRAWA I OBOWIĄZKI CUDZOZIEMCÓW W POLSCE

d-ra Armanda AKERBERGA

Praca, obejmująca wszystkie systemy prawa, obowiązujące w Polsce, ustawodawstwo polskie, począwszy od 1918 r., prawo międzynarodowe polskie, orzecznictwo sądowe, światowe umowy między narodowe z udziałem Rz. P. i t. d.

UKŁAD ALFABETYCZNY

Zamówienia: przyjmuje Red. Wyd. „Kodeks Postępow. Cyw." Łódź, Południowa 2.

602, Piotrkowska

Glisze 100

25.000

Glisze 100 - najlepsze rozwiązanie do zabezpieczenia przed podrobieniem i kradzieżą dokumentów, listów, czeków, książek, albumów, itp.

Groźby wysiedlenia robotników polskich z Francji

Wielu robotnikom polskim na emigracji we Francji grozi obecnie przymusowe wysiedlenie. Mianowicie z dniem 30 czerwca minął termin odnawiania kart tożsamości (prawa pobytu), a przynajmniej 1/3 liczby tych kart nie została odnowiona.

Przyczyna nieodnowienia kart pobytu jest nieznaną dla strony robotników przepisów administracyjnych, oraz skomplikowane formalności, związane z przedłużaniem karty pobytu robotnika, który zmienił miejsce zamieszkania lub rodzaj pracy.

Falszywe wiadomości o utworzeniu banku polsko-sowieckiego

Jak się dowiadujemy, wiadomości o mającym rzekomo powstać banku polsko-sowieckim dla transakcji wymiennych nie odpowiadają prawdzie.

CASINO

Emocjonujący film, odświeżający życie podziemi New-Yorku

p. t.

Demon Wielkiego Miasta

W rol. gł. Wynne Gibson Edmund Love i mała Dickie Moore (bohater filmu „Blond Venus”)

Pocz. seansów o g. 4 Ceny miejsc od 1 zł.

ŚLEPI CZYTAJĄ!

Aparat umożliwiający niewidomym odczytywać lekturę zwykłych książek i gazet

Pismo i druk, te dwa obok siebie najważniejsze środki komunikowania się ludzi między sobą, są niedostępne tym, których los pozbawił wzroku. — Pewną namiastkę druku względnie pisma normalnego stworzył Braille w ten sposób, że wymyślił druk wypukły, po którym wódcząc palcem ślepy, może czytać, dotykiem rozpoznając litery, podobnie jak je ludzie normalni rozpoznają wzrokiem. System pozwala ślepym czytać bez pomocy lektora niektóre dzieła literatury, odtworzone na specjalnym papierze drukiem wypukłym.

Nie wiele jednak dzieł wychodzi w wydaniach dla ślepych. — Dzienniki i inne pisma perjodyczne, jakoteż listy, nie są dostępne dla ślepego który nie ma lektora.

Ostatnio został przez francuza nazwiskiem Albert Thomas oraz jego żonę skonstruowany aparat, pozwalający na to, by ślepy dotykiem odczytał każdy tekst pisany lub drukowany normalnym pismem lub drukiem.

Historia tego wynalazku jest romantyczna. Oto p. Thomas stracił na wojnie wzrok. Lekarze robili mu jednak nadzieję, że może jeszcze wzrok odzyskać. P. Thomas poznawszy z własnego doświadczenia niedolę ślepoty, słożył ślubowanie, że jeśli mu Bóg przywróci wzrok, to całe swoje życie poświęci pracy nad ulżeniem dotkliwych ślepców. Rzeczywiście też po jakimś czasie ziszczył się cud i Thomas zaczął widzieć.

Odtąd wraz z małżonką zaczął pracować nad aparatem, któryby ślepym pozwolił czytać normalne pismo i druk. Aparat taki udało mu się wreszcie skonstruować.

Zasadniczy pomysł polega na tym, by normalne pismo zmieniać automatycznie w pismo wypukłe. którego litery dawałyby się rozpoznawać dotykiem. Konstrukcja aparatu jest następująca:

Aparat składa się z małego pulpitu, który spoczywa na kółkach i daje się przesuwając w dwóch kierunkach, poziomym i pionowym. Na pulpicie ten kładzie się książkę lub list, który ma zostać odczytany przez ślepego.

Obok znajduje się silna żarówka elektryczna, z której przez soczewkę pada snop światła na jedną literę drukowanego tekstu. — Światło to odbija się od papieru, na którym litera ta jest wydrukowana i pada przez soczewkę rozpraszającą na tablicę, na której znajduje się 42 fotokomórki. Fotokomórka ma — jak wiadomo, — tę własność, że przewodzi prąd elektryczny, gdy zostanie jasno oświetlona, gdy natomiast pozostaje w cieniu, stawia opór prądowi elektrycznemu i nie przewodzi go. Otóż gdy na tablicę z 42 fotokomórkami pada światło odbite od jakiejś litery, wówczas te komórki, do których dochodzi światło odbite od białego papieru, zostają jasno oświetlone, te zaś, na które pada światło odbite od czarnej litery, zostają w cieniu. Wskutek tego tylko te pierwsze komórki przewodzić poczynają prąd elektryczny, który osobnym przewodem od każdej komórki płynąć może do osobnego dla każdej komórki elektromagnesu.

Owym 42 elektromagnesom przyporządkowana jest matryca z 42 pręcików ustawionych pionowo. Mianowicie, gdy prąd przez pewien elektromagnes przepływa, wówczas elektro-

magnes ten przyciąga pręcik sobie podporządkowany. Otóż gdy odpowiednia kombinacja fotokomórek zostanie oświetlona, wówczas związane z oświetlonymi komórkami elektromagnesy poczynają działać i przyciągają podporządkowane sobie pręciki. — Pręciki zaś związane z elektromagnesami, połączonymi z zaciemnionymi komórkami, zostają w pierwotnym położeniu. Z tych to pręcików układa się kształt odtwarzający literę, która była właśnie oświetlona.

Ślepy trzymając rękę na tablicy z pręcikami dotykiem może literę tę rozpoznać.

Rozpoznawszy jedną literę, przesuwając ślepy pulpit nieco dalej tak, by następna litera weszła w snop światła i zaczęła działać na system fotokomórek, który odtworzy z pręcików znowu namacalny kształt tej następnej itd. Tym sposobem każdy tekst wykonany normalnym drukiem zostaje natychmiast „przetłomaczony” na druk wypukły, który odczytać można dotykiem.

Obok tego przyrządu, który oddawać może usługi ślepcom umiejacym czytać normalne pismo, skonstruował Thomas przyrząd drugi, nieco bardziej skomplikowany, który umożliwia czytanie tekstu normalnego nawet tym, którzy nie znają normalnego druku,

lecz tylko druk Braille'a dla ślepych. Druk ten bowiem posiada odmienne nieco niż u zwyczajnych liter kształty części. Ślepi od urodzenia, lub inni, którzy oślepli zanim nauczono ich czytać, znają zazwyczaj tylko typy Braille'a. Otóż ów drugi aparat Thomasa

„przekłada” tekst drukowany normalnie na tekst dostępny dotykowi, a składający się już z liter mających kształt typów Braille'a.

Wynalazek ten posiada niezmierną doniosłość dla ślepych. Otwiera on bowiem przed nimi wszystkie skarby literatury, które dostępne są ludziom cieszącym się wzrokiem, pozwala im czytać najświeższe nowiny, zawarte w dziennikach, pozwala odczytywać prywatną korespondencję bez wtajemniczenia w nią osoby lektora i t. d.

Matko, ś piesz po poradę do „Kropli Mleka”

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

Dziś i dni następnych! **W Tajnej Służbie** W rol. gł. NANCY CAROLL GEORGE RAFT

Wkrótce! EKSTAZA z Hedy Kiesler, Aribert Megg Reż. G. Machaty

Syn Dżungli w roli głównej Buster Crabbe olimpijski mistrz pływacki **ZUZANNA LENOX** Greta Garbo—Clark Gable

Burlak Artem Prod. „SOWKINO” Reżyserji Piotra Bytow

Dr. Moreau wg. G. Wellsa Charles Laughton, Lugosi Bela, Leila Hyams

GDYBYM MIAŁ MILJON Arodyziela Lubicza przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 czołowych gwiazd ekranu **PIEŚŃ NOCY** Reż. Litwaka z królem tenorów Janem Kiepurą

Złote Siodła Reż. Lubicza Miriam Hopkins, H. Marshall **LICYTACJA MIŁOŚCI** Sari Maritza, Charlie Ruggles

ALEX ANGELO

Podróż porozwodowa

Pani Mary szybko otworzyła drzwi i zawołała:

— Proszę mi dać prędko ten duży kufer podróżny. Prędko. Może jest na dole, więc proszę go przynieść. Ale prędko.

W tej samej chwili pan Paweł otworzył drzwi innego pokoju:

— Proszę mi przynieść mój kufer podróżny. Ale prędko. Stoł w komórecie obok kąpielowego. Dlaczego tam stoł — nie wiem. Nikt na świecie tego nie wie. Ale wszystko jedno, proszę przynieść go prędko.

W kilka minut później dwa wielkie kufry, które dotąd stały w dwóch różnych miejscach, znalazły się naprzeciw siebie, oczywiście w dość przyzwyczajonej odległości. Patrzyły na siebie dumnie nalepkami hotelowymi. I niewątpliwie dziwiły się, co się stało tutaj, w tym zwanym domu. Nawet martwe po zornie przedmioty mogą się dziwić. Nie wieszycie? Przeczytajcie Dickens'a lub Andersena.

Po chwili przez drzwi na prawo weszła do pokoju pani Mary w jedwabnej pyjanie, a przez drzwi na lewo wszedł pan Paweł w jedwabnym szlafroku.

— No, nareszcie mogę swobodnie odetchnąć — powiedziała pani Mary. — Nareszcie jesteśmy po rozwodzie, bez potrzeby konwencjonalnego kłamstwa...

— Pozostaw te refleksje — przerwał Paweł. — Lepiej zacznijmy pakować kufry i podzielmy się wszystkimi ziemskimi dobrami, jakie posiadamy.

— Doskonale. Podzielmy się.

— Proszę — rzekła ona — oto mała paczuszka. Prawie nie waży i nie zajmuje wcale miejsca. To należy do mnie. To jest mój kostjum kąpielowy. Z Trouville. Moja osobista, prywatna własność. Do kufra!

— A wiesz, że właśnie tę małą paczuszkę chętnie wziąłbym sobie na pamiątkę — powiedział uśmiechając się Paweł.

— O, będziesz miał więcej takich pamiątek... od moich następczyni. te kobiety będą inne niż ja... mam ci zostawić mój kostjum, byś go któreś z nich podarował? Nonsens. Tego rozwiedzionego mąż odemnie wymagać nie może. Ta moja następczyni musi być ładną kobietą, nieprawdaż?

— Nie wiem — zawołał uśmiechając się Paweł. — Taka jeszcze nie istnieje...

— W takim razie niebawem będzie istniała. Znam cię dobrze. Wiem, że dziś jeszcze zaczniesz się oglądać za jakąś kochanką. Ale proszę cię o jedno — nie mów o mnie nic złego, jeśli ona będzie się ciebie o to wypytywała.

— Nie obawiaj się. Tak niedyskretna napewno nie będzie.

— A właśnie, że nie wiesz. Następczynie są zawsze niedyskretnie. Zobaczysz. A ta figurka melissen-skiej portfelany należy do mnie. — Dał, włożył ją do kufra. Ale uważaj, gdyż może się stłuc. Za to daruję ci pianino. Nie wezmę go ze sobą. Jest rozstrojone i przypominałoby mi tylko o dysharmonji w naszym małżeństwie. A co zrobić z tym staroświeckim albumem z rodzinnymi fotografiami!

— To jest twoja rodzina i należy do ciebie po wieczne czasy. Miałem jej już dość. Weź go sobie. Będę pamiętał o niej nawet bez albumu.

— Mój Boże, jaki jesteś uprzejmy. Mąż zostaje mężem, nawet po rozwodzie. A co zrobić z tą brązową podkwa?

— Weź ją sobie. Mnie ona szczęścia nie przyniosła.

— Dobrze. A teraz podzielmy się meblami. Ja zatrzymam sobie salon, ty weźmiesz swój gabinet.

— Oczywiście, weźmiesz sobie salon, aby ci przypominał o wszystkich twoich w nim przeżyciach.

— Nie bądź tak uszczypliwy. Wiesz dobrze, że ja, jako uczciwa kobieta, flirtowałam tylko poza domem.

— Szkoda, że tego wcześniej nie wiedziałem. Możesz sobie zresztą wziąć wszystkie meble. Będzie to mój prezent rozwodowy.

— Nie byłeś tak szlachetny, gdy dawałeś mi prezent ślubny.

— Możliwe, ale wówczas byłem zakochany. A teraz nie. Chociaż szczerze mówiąc, szkoda mi naszego małżeństwa. Ale głupstwo. Nie

będziemy o tem mówili. Jesteśmy już spakowani.

Drzwi się otworzyły. Wbiegła pokojówka.

— Proszę państwa, pada taki straszny deszcz, nie mogłam dostać taksówki. Udało mi się zatrzymać tylko jedną. Czeka przed bramą.

— Jedna taksówka? — zawołała Mary. — A w jaki sposób pojedziemy na dwa różne dworce?

— O, nie martw się. Pozostawiam ci pierwszeństwo — skłonił się z galanterją.

— Nie, ja nie przyjmę takiego poświęcenia. Ale wiesz co? Wpadła mi dobra myśl. Nie odbyliśmy w swoim czasie podróży poślubnej. Czemu nie mielibyśmy odbyć podróży porozwodowej? Pojedziemy razem do Cannes. Pojedziesz, najdroższy?

Paweł porwał ją w objęcia.

— A więc to miał być happy end po długim procesie rozwodowym? Znowu od początku? Świetnie, cudownie!

Dzięki Bogu, że żyjemy w tak zwanych czasach, w których wszystko jest możliwe.

Wiadomości bieżące

30 stopni ciepła zanotowano wczoraj w Łodzi

Wczoraj w południe temperatura w Łodzi wzrosła do 30 stopni C. Był to pierwszy prawdziwie upalny dzień w tym roku. W myśl przepowiedni stacji meteorologicznej Polskę nawiedziła fala upałów, która trwać ma przez czas dłuższy.

Drewicz i prokurator zapowiadają apelację

Jak wiadomo — przed paru dniami skazany został na 8 lat więzienia przez sąd 36-letni Jan Konrad Drewicz, oskarżony o usiłowanie i przygotowanie zamachów kolejowych na Pniju Łódź — Zgierz i na bloku pod Żabieńcem.

Prokurator Skąpski, który oskarżał Drewicza, wyszedł z założenia, iż kara ośmiu lat więzienia jest zbyt mała, zapowiedział apelację i zażądał wyroku motywowanego.

Skazany Drewicz również zażądał apelację i odniósł się przez swego adwokata Lilkera o odpis wyroku z motywami.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Ceoelniarska 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Akuszerki grożą strejkami Domagają się zniesienia rejonów

Od szeregu miesięcy między akuszerkami a kasą chorych toczy się uporczywa walka o zniesienie wprowadzonych na próbę rejonów akuszerzyńskich, niedogodnych dla akuszerki i dla ubezpieczonych. System rejonów posiada tę dogodną stronę dla kasy, iż — przeciążając do granic niebываłych pewną grupę akuszerki, setki pozostałych pozbawia pracy.

Dyr. Dworski wyjaśnia

i grozi lekarzom opublikowaniem kompromitujących materiałów

Szanowna Redakcja „Głosu Porannego” w Łodzi.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie niżej podanego sprostowania:

W niedzielnym numerze cenowego pisma WPanów w wyjaśnieniach, których udzielił prezes łódzkiego obwodu zarządu lekarzy P. P., p. dr. Misjon, prostuje on rzekome dwie nieścisłości, czy też niezgodności, jakie miałem podać w moim wywiadzie, niepodanym zresztą przez żadne pismo polskie w całości lub w ściśle obiektywnych skrótach.

Stwierdzam z całą stanowczością, że 1) wolontariusze w szpitalu zastępowali ordynatorów w czynnościach lekarskich i wykonywali także operacje, bez zgody władz Kasy Chorych; 2) nigdy nie twierdziłem, ani w wywiadzie, ani kiedykolwiek, jakoby zaszedł wypadek, w którym Kasa musiała płacić, na skutek uwzględnienia przez sąd skargi, odszkodowanie rodzinie z powodu operacji, dokonanej przez wolontariusza w szpitalu kasowym.

Wyjaśnienia pana prezesa związku lekarzy P. P. zmierzają więc chyba do zaciemnienia, względnie osłabienia moich jasno, zgodnie z prawdą, choć bardzo ogólnie, podanych informacji.

Równocześnie zwracam się z poważnym apelem o zaniechanie dezorientowania ogółu tendencyjnie rozsiewanymi pogłoskami i sensacjami, gdyż byłbym zmuszony przystąpić do publikowania materiałów, demaskujących i kompromitujących pozakulisową robotę przeciwko instytucji, za której dobrą opinię i prawidłowe funkcjonowanie jestem współodpowiedzialny.

Dyrektor Kasy Chorych w Łodzi: (—) Dworski.

197 pociągów wycieczkowych przyniosło ministerstwu przeszło milion zł.

W okresie od lutego do końca czerwca r. b. uruchomionych było w Polsce ogółem 197 pociągów popularnych, które przewiozły 128.377 osób. Na luty, marzec i kwiecień przypada łącznie 12 pociągów popularnych, na maj 57, wreszcie w czerwcu ruch pociągów popularnych osiąga punkt kulminacyjny i wyraża się liczbą 87 pociągów.

Wpływy ze sprzedaży biletów na pociągi popularne wyniosły za cały okres 5 miesięcy ogółem 1.094.218 zł.

Kina w czasie kryzysu

Jedynie duże teatry świetlne mają rację bytu

W okresie obecnym teatry w Polsce skutkiem przesilenia gospodarczego przeżywają chwile wręcz tragiczne; nie lepiej powodzi się kinematografom, które rzekomo czy też istotnie miały teatrom zabierać publiczność. Liczba kinematografów ostatnio z 771 zmniejszyła się

do 757, t. j. o 1,8 proc., przyczem w woj. centralnych wzrosła o 2,5 proc. (z 324 do 332), w południowych o 1,1 proc. (ze 174 do 176), natomiast w zachodnich zmalała o 10,3 proc. (z 203 do 182) i we wschodnich o 4,3 proc. (z 70 do 67).

Liczba miejsc w kinach pomimo to wzrosła o 3,6 proc. (z 248.000 do 257.800). W woj. zachodnich skutkiem znacznego zmniejszenia się kin i liczba miejsc również cołkowiec malała, z 65.000 do 63.800, t. j. o 1,7 proc., wszędzie natomiast liczba ta się zwiększyła, w woj. centralnych o 4,3 proc. (ze 115.700 do 120.700), w woj. wschodnich o 5,6 proc. (z 17.800 do 18.800) i w południowych o 8,2 proc. (50.300 do 54.400). Wynikałoby stąd zatem, że utrzymują się raczej kina większe, tymczasem małe, przeważnie na peryferiach miast dużych lub w miasteczkach prowincjonalnych mogące liczyć na publiczność mniej zamożną, zapelniającą widownię nie codziennie, lecz głównie w dni świąteczne i przedświąteczne, utrzymują się trudniej. Przytem koszty prowadzenia takich przedsiębiorstw, administracja, wynajem filmów i t. p. trudniejsze są do pokrycia w kinach małych, o małej również frekwencji.

Wobec mniejszej liczby kin zmniejszyła się również liczba dni widowiskowych ze 181.500 do 176.800 t. j. o 2,8 proc. Spadek ten wszakże w różnych dzielnicach jest nader nierównomierny.

Aby się zorientować, jakie kina przeważnie utrzymują się teraz na powierzchni, wystarczy zwrócić uwagę na ilość miejsc, przypadających przeciętnie na jedno kino. W całej Polsce było dawniej 323 miejsc w jednym kinie, obecnie 339 miejsc, t. j. o 4,9 proc. więcej, w woj. centralnych odpowiednio 357 i 364, we wschodnich 254 i 281, w zachodnich 320 i 351 i w południowych 289 i 309. Wszędzie zatem ilość miejsc, przypadających na jedno kino, wzrosła. Kina większe okazują więc żywotniejsze, łatwiej są w stanie przetrwać ciężkie warunki kryzysowe.

Pomimo kryzysu ilość kinematografów, zależnie od kraju, prze-

ważnie się zwiększa. W r. 1930 w 30 krajach liczone 50.175 kin, obecnie jest ich 54.779. W Stanach Zjednoczonych liczba ta z 20.500 wzrosła do 22.731, w Anglii — z 4.426 do 5.041, w Japonii — z 1.120 do 1.485, w Czechosłowacji z 1.200 do 1.250. Natomiast w Rumunii liczba ta spadła z 357 do 279, w Grecji z 224 do 185.

Romańskie jednakże są warunki ogólne działalności kin w różnych krajach, bowiem gdy w Stanach Zjednoczonych jedno kino przypada na 5.500 mieszkańców, to u nas — jedno na 42.000, t. j. 7 i pół razy mniej.

Para, nie para! Aresztowanie oszusta

W bramie domu, przy ulicy Andrzeja 36 zatrzymano jakiegoś osobnika, naskutek wynikiłej awantury. Jak się okazało awantura wynikła na tle oszukiwanych manipulacji, dokonywanych przy pomocy cukierków (para nie para).

Zatrzymanym okazał się Antoni Szymczak, bez stałego zamieszkania. Szymczaka odprowadzono do komisariatu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i we wtorek wieczorem „Fräulein Doktor”.

TEATR LETNI

Dziś i codziennie wiecz. bawić będzie publiczność przebojowa farsa Bissona „Czy jest co do oczenia”.

„DEMON WIELKIEGO MIASTA”

Z całego szeregu wyświetlanych ostatnio filmów „Demon wielkiego miasta” zasługuje na specjalne wyróżnienie ze względu na oryginalny, pomysłowy scenariusz, doskonałą technikę i wybitną grę aktorów.

Wartkie tempo i spłot niecodziennych wydarzeń trzymają widza w ciągłym napięciu.

W filmie obok Wynne Gibson i Edmunda Love występuje również mała Dicie Moore (bohater filmu „Blond Venus”).

Samochód rozbił wystawę

Zdemolowane urządzenie sklepu na Narutowicza

U zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego samochód prywatny nr. LD. 1453 prowadzony przez szofera Józefa Fijoła

(Wólczańska 211) skręcił nagle, aby uniknąć rozjechania przechodzącej przez jezdnię kobiety z dzieckiem. Skutki gwałtownego skierowania samochodu w bok były fatalne. Wóz wpadł na wystawę sklepową. Fiszla Sacharowa (Narutowicza 36), niszcząc częściowo sklep.

Samochód doznał poważnych uszkodzeń. Szofer Fijoła jest lekko ranny. Sporządzono protokół. (p)

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Baczność, Czytelnicy!

Nim opuścicie mury miasta na letnie wywczasy nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni.

Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

222-22

Dźwiękowe Grand-Kino
Dziś i dni następnych!

Potężny film reżyserji asystenta von Sternberga Mansfielda Markhama p. t.
■ Człowiek, który wrócił ■
Konflikt miłosny damy z towarzystwa, zakochanej w włamywaczu! — W rolach gł.: Camilla Horn i George Barraud
Akcja tego filmu rozgrywa się w Berlinie, Meksyku i Londynie
Początek o g. 4.30. — Nadprogram: Tygodnik Foxa i kreskowy

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Labirynt grozy i emocji w superfilmie z życia szpiegów p. t.
W Tajnej Służbie
W rolach głównych: NANCY CAROLL i GEORGE RAFT.
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. — Początek w dni powszednie o g. 5-oj, w soboty i niedziele o g. 2-oj
NADPROGRAM!!!

Kto będzie trzecim?

Wyniki wczorajszych spotkań o mistrzostwo ligi

Walka o trzecie miejsce w tabeli zarówno w grupie wschodniej, jak i zachodniej nie została jeszcze wyjaśniona. ŁKS przegrał swe spotkanie z Legją, a mimo wszystko ma jeszcze szanse na zakwalifikowanie się do pierwszej trójki. Wystarczy mu wygrana w Siedlcach z 22 pp a już widzimy go na trzecim miejscu w tabeli.

To samo obserwujemy i w grupie zachodniej. Tu konkurentów jest dwóch. Wczoraj Garbarnia ugrała zaledwie wynik 3:0 dzięki walkowerowi i ma znacznie gorszy stosunek bramek do Wisły. Wszystkie zatem wskazują na to, iż trzecia drużyna grupy zachodniej będzie Wisła.

Remis Warszawianki z Pogonią zwiększa tylko szanse ŁKS-u. Jak już zaznaczyliśmy łodzianom wystarczy dwa, a nawet jeden punkt w razie remisu Warszawianki z Czarnymi by wejść do finału mistrzostw Polski.

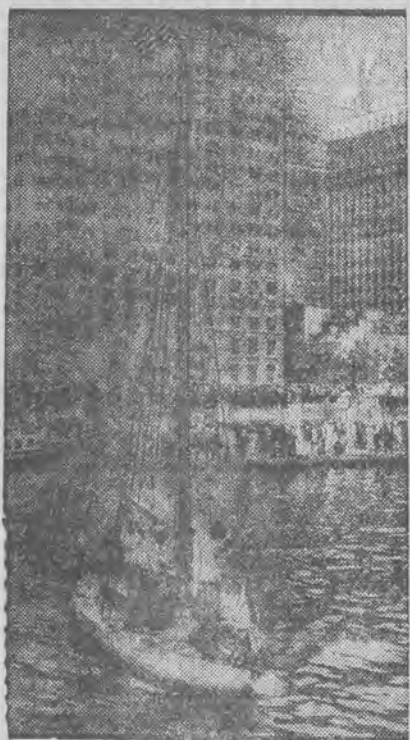
Obecnie wiadomym jest, że w grupie wschodniej pierwsze miejsca zajmują Pogon i Legja a w grupie zachodniej Ruch i Cracovia. Drużyna krakowska zapewniła sobie drugie miejsce, a kto wie, może nawet i pierwsze, dzięki wczorajszemu zwycięstwu nad śląskim Ruchem.

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników podajemy poniżej tabelę obydwu grup.

GRUPA WCHODNIA.

1. Pogon	13	9	17:14
2. Legja	12	9	19:12
3. ŁKS	9	9	12:8
4. Czarni	9	9	11:12
5. Warszawianka	8	9	7:8
6. 22 p. p.	3	9	14:26

15.000 mil w łodzi



Trzej młodzi filipińczycy rozpoczęli podróż w wąskiej żaglówce z N. Jorku do wysp Filipińskich. Droga prowadzi przez Atlantyk i Europę. Zdjęcie na wczorajszym start w Nowym Jorku.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do piśm krajowych i zagranicznych.

GRUPA ZACHODNIA.

1. Ruch	14	9	21:9
2. Cracovia	14	10	22:12
3. Wisła	10	9	19:22
4. Garbarnia	10	9	14:16
5. Warta	6	10	15:17
6. Podgórze	2	9	7:33

Wyniki

WARSZAWIANKA — POGON 1:1 (1:0).

WARSZAWA. — Mecz rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie Legji zakończył się mało spodziewanym wynikiem remisowym. Warszawianka grała b. ambitnie i w pierw-

szej połowie narzuciła ostre tempo, mając chwilami więcej z gry. W 35 min. prowadzenie dla Warszawianki zdobywa Ketz.

Po przerwie lwowianie rozpoczęły grę ofensywną i często gószczą pod bramką gospodarzy. Domański w bramce spisuje się jednak b. dobrze i wylapuje szereg niebezpiecznych strzałów. Wreszcie w 25 min. udaje się Niechciowski z bliska wyrównać. Ostatni o kres meczu należy do Warszawianki, lecz wynik remisowy 1:1 nie ulega już zmianie.

Sędzia p. Rettig z Łodzi. — Widzów 3.500.

CRACOVIA — RUCH 2:0 (1:0).

KRAKÓW. — Cracovia zwyciężyła zasłużenie, gdyż przeważała technicznie i zademonstrowała ładniejszą grę. Przez obie połowy mecz był ciekawy, dzięki licznym sytuacjom podbramkowym. W pierwszej połowie udaje się Cracovii zdobyć bramkę przez Zielińskiego, zaś w drugiej wynik podwyższył Kisielewski. Sędziował p. Rosenfeld. —

GARBARNIA — PODGÓRZE 3:0 (0:0)

Mecz miał finał zupełnie nie oczekiwany. Po przerwie Podgórze mogło wystąpić tylko w 10-tkę, gdyż gracz Kret jako wojskowy, musiał być wycofany. To było powodem rezygnacji Podgórze z kontynuowania dalszej gry i cała drużyna opuściła boisko, przy stanie 1:0 dla Garbarni, która bramkę zdobyła jeszcze w 44 minucie pierwszej połowy z rzutu karnego. Sędzia p. Gumpłowicz odgwizdał walkower na korzyść Garbarni.

Legja - ŁKS 4:0 (2:0)

Zastraszająco słaba forma łodzian

Wczorajszy mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy ŁKS a warszawską Legją zakończył się kompromitującą porażką łodzian w stosunku 4:0. Legja wzięła rewanż za Warszawę, przyczem wynik ten jest całkowicie zasłużony. ŁKS, z każdym meczem gra słabiej. — Rażący spadek formy poszczególnych graczy jest wprost zastraszający. Zwłaszcza pomocnicy łódzcy zdumiewali swą słabą grą i karygodnymi wprost błędami, z których jeden (Jańczyk) kosztował łodzian utratę punktu.

Drużyna gości zaprezentowała nam grę postawioną na bardzo wysokim poziomie. — Legja nie bawiła się w hyperkombinacje. Grała dobrze i kombinowała rozumnie, a znaczna jej przewaga techniczna rzuciła się poprostu w oczy. Szybkiemi dobrze mierzonemi pociągnięciami prędko zdobywano teren, a w momentach podbramkowych wykazano dostateczną skuteczność.

O grze ŁKS. mówić można tylko w sensie ujemnym. — Przedewszystkiem wystawienie Karasiaka na środek ataku okazało się poronionym pomysłem. W ten sposób rozbito do skonała i zgraną parę obrońców, a że atak nie na tem też nie skorzystał, najlepiej świadczy wynik meczu. Takie eksperymentalne przedstawianie drużyny dobre jest na początku sezonu, lecz gdy forma grająca na danej pozycji jest wyuczylowana, powinien on na niej tkwić. Kierownictwo chciało w tym wypadku osiągnąć najlepsze rezultaty, dziwnym się natomiast Karasiakowi, który zgodził się na taką zmianę, przeceniając swe siły.

Zdekompletowano obronę, chociaż doświadczenie poprzednich zawodów wykazało, iż na tej pozycji nie ma miejsca w ligowej drużynie dla Fliegla. Mniejsza o atak i obronę. Kto był na wczorajszym meczu, ten poprostu za głowę się chwycił, patrząc na fatalną grę dobrej ongiś pomocy ŁKS. Ani Wellnic, ani Pegza, a tembardziej Jańczyk nawet w części nie spełnili włożone go na nich zadania. Krótkie pociągnięcia ataku Legji wyczerpały ich kompletnie już w pierwszej półgodzinie gry. — Trójka ta nie umiała się ustawić, zapominała co to jest start do piłki, to też napad Legji obrzuwał ją niemłosiernie.

Współpracy z atakiem próbował tylko Wellnic a skrajni trzymali się uporczywie własnej bramki. Wszystkim natomiast brakło opanowania piłki. Widać trening jest w zaniedbaniu. Wiele na swej pewności stracił również i Frymarkiewicz. Z przepuszczonych trzech bramek, przynajmniej jedną mógł śmiało obronić.

Jednym słowem ŁKS. grał bardzo słabo, podczas gdy Legja miała swój dzień. Dobrze zmontowany zespół gości nie miał słabych punktów, a wysokie wykształcenie techniczne poszczególnych graczy nakara-

je cenić Legję conajmniej o klasę wyżej od łodzian. Nawrot równie dobrym napastnikiem okazał się na łączniku. Maurer uzupełniał go doskonale. Ze skrzydłowych wyróżnić należy Wypijewskiego, który przez Jańczyka przechodził jak przez masło. Pracowita linja pomocy trzymała się stałe tyłów, a jednak atak potrafił utrzymać piłkę przez długie okresy. Jeśli chodzi o Martynę to widzieliśmy go już w znacznie lepszej formie i dziwnem się wydaje, dlaczego właśnie ten gracz w pojęciu decydujących czynników uchodzi za reprezentacyjnego łacka Polski. Za to w bramkarzu Legja miała pierwszorzędnego zawodnika. Głowacki wczorajszą grą dowiódł, że należy mu się miejsce w reprezentacji Polski.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Legja: Głowacki, Martyna, Przeddziecki, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Przeddziecki, Maurer, Nawrot, Szaller.

ŁKS.: Frymarkiewicz, Gałęcki, Fliegel, Pegza, Wellnic, Jańczyk, Miller, Herbstreich, Karasiak, Sowiak, Król.

W pierwszych minutach już Legja dyktuje tempo i całkowicie opanowuje sytuację. W drugiej minucie Wypijewski strzela gola. Piłka odbita z kozła dostaje fałszera i przechodzi nad klęczącym bramkarzem, lecz sędzia bramki nie uznaje z powodu spalonego. To nie pesy Legję i w kilka minut później strzał główką Przeddzieckiego poprawia Nawrot, zdobywając pierwszy punkt w 7 min. Legja przeważnie atakuje środkiem lub też prawą stroną. Kilka rzutów wolnych Martyna przestrzeliwuje w aut. ŁKS. otrząsa się z przewagi i zaczyna atakować. Następuje wspaniała akcja Karasiaka uwieńczona błyskawicznym strzałem, lecz piłka trafia w poprzeczkę, a za chwilę nieoponowany Król poprawia na aut. — Znowu przebój Herbstreicha. Kilka sekund ogólnego naprężenia Splasowany strzał idzie wzdłuż bramki na aut. Nagle przerywa się Wypijewski. — Jańczyk nie wie co zrobić ze zdobytą piłką... podaje wolniutko bramkarzowi. Frymarkiewicz nie zdążył dobiec do piłki, więc lekka centre Wypijewskiego chwycił Maurer i strzela nieuchronnie. Do gwizdka oznajmającego przerwę.

Mecze piłkarskie w kraju

W meczach piłkarskich w kraju w Krakowie Olsza pokonała Makabi 3:1 i zdobyła mistrzostwo kl. A, na Śląsku Naprzód pokonał Śląsk 3:0 zapewniając sobie tytuł mistrza W Warszawie w pierwszym meczu międzygrupowym finałowym Polonia pokonała Skrę 4:2 (0:2), wreszcie w Poznaniu Legja zapewniła sobie mistrzostwo, bijąc HCP. 4:3.

Piłka nożna w Pabjanicach

W meczach o mistrzostwo kl. B. podokręgu pabjanickiego wyniki w dniu wczorajszym były następujące:

PTC — Sokół 2:0 (0:0). Jest to niespodziewany sukces PTC, dzięki któremu wysunęło się ono na czoło tabeli przed Sokółem i Burzą. Pierwszą bramkę dla PTC zdobył Knul, zaś drugą padła samobójcze. Sędziował p. Rode.

Tur (Pabjanice) — Sokół (Zduńska Wola) 0:0. Tur przeważał. Wygrał jednak utrzymał się dzięki szczęśliwej grze Sokola, bezbramkowo. Sędziował p. Joński.

Tennisistów Ł.K.S. przegrali z WLTK 0:7

W meczu tenisowym, z serii rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, w dniu wczorajszym Warszawski Lawn Tennis Klub pokonał w Warszawie Łódzki Klub Sportowy w stosunku 7:0.

Warszawianie, którzy wystąpili w składzie: Spychała, Popławski i Krzywoszówna odnieśli we wszystkich siedmiu grach zdecydowane zwycięstwa.

gra toczy się ze zmienną przewagą.

W drugiej części gra Legji traci wiele. Goście ograniczają się tylko do obrony i nie chcą atakować, a mimo to zdobywają dwie dalsze bramki, jedną z rzutu wolnego przez Szallera, zwinioną przez Frymarkiewicza, i drugą, po pięknej kombinacji Przeddzieckiego z Maurerem.

Próżne są ataki ŁKS. Przedstawienie drużyny powoduje jeszcze większy chaos w grze. Karasiak wraca na obronę, a na zmianę do ataku przechodzi drugi obrońca... Gałęcki. Efekt gry i skutek jej w tem zestawieniu jest żaden. Kilka momentów podbramkowych wyjaśnia przytomnie Głowacki i na tem kończy się niezbyt ciekawa druga połowa meczu.

W Legji na wyróżnienie zasłużyli: Nawrot, Maurer i Wypijewski, natomiast w ŁKS. jedyny Miller a częściowo i Herbstreich wykazali lepszą formę. Bardzo dobrym sędzią tych zawodów był p. Schneider z Krakowa. Publiczności tylko 1.500 osób. Liczba ta dowodzi, że zmodernizowany system rozgrywek ligowych był bardzo niefortunnym pomysłem, przynajmniej dla Łodzi.

W krzyżowym ogniu



Rozkosz kąpiele morskiej

Turyści nadal prowadzą Rekordowe zwycięstwo LTSG nad Makabi

Zaledwie jeden tydzień dzieli nas od zakończenia mistrzostw A-klasy okręgu łódzkiego. Wczoraj, jako w przedostatnim terminie rozegrane zostały dalsze cztery spotkania, przyczem zwyciężyły drużyny faworytów. Turyści w wysokim stosunku pokonali zespół Hakoahu, potwierdzając dobrą swą formę i utrzymali się nadal na pierwszej lokacie.

Również i drużyna Strzeleckiego K. S. odniosła zasłużone, choć nie znaczne zwycięstwo nad byłym liderem WKS. Ciekawe, że Turystom pozostał tylko jeden mecz, a jednak muszą go oni wygrać, jeśli chcą reprezentować Łódź w walkach o wejście do ligi. W razie przegranej, Turystów możliwe jest, iż dojdzie do decydującego spotkania między nimi a Strzeleckim K. S., gdyż Strzelcy mają możliwość zdobycia tej samej ilości punktów, co Turyści.

Widzew zapewnił sobie czwartą lokatę, zwyciężając Wimą. Z innych wyników należy wyróżnić wysokocyfrowe zwycięstwo LTSG nad Makabi. Wynik ten jest rekordowym w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo A-klasy.

Wczorajsze wyniki spowodowały zaledwie jedną zmianę w tabeli. Mianowicie Wima, figurująca ostatnio na piątej lokacie, ustąpiła swego miejsca następnemu z kolei LTSG. Pozatem podkreślić należy wysunięcie się Strzeleckiego K. S. na drugie miejsce przed WKS, co spowodowane zostało lepszym stosunkiem bramek drużyny strzeleckiej, przy jednakowej ilości zdobytych punktów z WKS.

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników podajemy szczegółową tabelę.

TABELA KLASY A

1. Turyści	24	15	34:10
2. SKS	20	14	37:14
3. WKS	20	16	26:19
4. Widzew	16	15	15:20
5. LTSG	15	15	31:21
6. Wima	13	14	30:28
7. LKS IB	12	14	22:28
8. Hakoah	10	15	16:33
9. Makabi	4	15	16:54

LTSG — MAKABI 9:0 (1:0)
Pierwsza połowa upłynęła pod

IKP zwycięża LKS w koszykówce żeńskiej

Pierwszy mecz finałowy między IKP a LKS o tytuł mistrza okręgu łódzkiego w koszykówce żeńskiej zakończył się zwycięstwem IKP w stosunku 18:12 (1:2). Zespół fabryczny wykazał więcej wytrzymałości i w drugiej połowie potrafił wyzyskać zmęczenie LKS-u. W drużynie zwycięskiej wyróżniły się Filipiakówna i Holcgreberówna. W LKS wystąpiła po dłuższej przerwie Marysia Kwaśniewska, która spisała się b. dobrze. Obok Kwaśniewskiej wyróżniła się Gapińska. Sędziował por. Woskowicz.

Odbyły się dalsze gry w hazenie, które wskutek niestawienia się zespołów przyniosły niemal same walkower, a mianowicie: Makabi — Strzelec (Zgierz) 5:0 (walkower), Tryumf — Strzelec (Zgierz) 5:0 (walkower), IKP — Geyer 5:0 (walkower), Zjednoczone — Geyer 5:3.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

znakiem lekkiej przewagi LTSG, dla którego pierwszą bramkę zdobył w 12 min. Radomski. Po przerwie Makabi była przeciwnikiem równorzędnym jedynie przez pierwsze 10 minut, następnie opadła całkowicie na siłach, tak, że biało - czarni kompletnie opanowali boisko, strzelając aż osiem dalszych bramek i uzyskując końcowe zwycięstwo w stosunku 9:0. Lupem zwycięskim podzielili się: Pałczewski (3), Janacek — (2), Radomski (2) i Pogodziński — (2). Sędziował p. Andrzejak.

Przedmecz rezerw 7:1 dla LTSG.

SKS — WKS 1:0 (0:0)

Gra była b. żywa i w pierwszej połowie toczyła się ze zmienną przewagą. Wynik utrzymuje się bezbramkowy, dzięki dobrej grze tyłów obu zespołów. Po przerwie przewagę uzyskuje SKS, mając za sprzymierzeńca wiatr. W 25 min. jedyną decydującą bramkę zdobywa dla SKS Antezak, który minawszy kilku graczy strzelił nieuchronnie pod poprzeczkę. Najlepszym na boisku był bramkarz WKS Pisarski. Sędziował p. Jedraszczał.

Przedmecz rezerw 7:2 dla SKS.

WIDZEW — WIMA 4:1 (2:1)

Widzew miał dobry dzień i grał znacznie lepiej niż ubiegłej niedziele. Nie było w nim punktów słabych a całość zaprezentowała się jako zespół ambitny i bojowy.

Z tria obronnego, jak zwykle, filarem był Głogowski, chociaż dzielnie sekundował mu Krakowiak. W pomocy dobrą taktyką i pracowitością wyróżnił się Małek. W ataku dobrze usposobiona była prawa

strona — dwójka Rote i Rosiński. W Wimie nieźle grały tyły, w pomocy Łęcki i w ataku środkowa trójka. Po b. ładnym początku Wima zyskuje prowadzenie w 17 min. przez Bolenia, na tem jednak rolę jej się kończy i dalsze cztery bramki padają dla Widzewa. W obu połowach meczu zdobyli je naprzemian Rosiński i Uptas. Po przerwie gracze Wimy „spuchli”, ograniczając się do gry defenzywnej. Sędziował p. Andrzejak.

Przedmecz rezerw bezbramkowy.

UNION - TOURING — HAKOAH 6:1 (3:0)

Hakoah wystąpił bez Ehrenberga i Cyglera i grał b. chaotycznie i anemicznie. Turyści zdecydowanie przeważali i w stosunku do wytwarzanych przez siebie liczących momentów podbramkowych powinni odnieść zwycięstwo jeszcze wyżej. Turyści, mimo braku Stawickiego, wykazali świetną kondycję i „ciągnięciem” na bramkę przeciwnika.

W 20, 30 i 35 minutach pierwszej połowy bramki dla Turystów zdobyli Nykiel i Królasik (2). Na początku drugiej połowy spotkania po rzucie z rogu strzela Gertel główką bramkę honorową. W dwie minuty później Nykiel zdobywa dla Turystów czwartą bramkę. W 35 min. Balsam powiększa łup bramek Turystów — pakując piłkę samobójczo do własnej bramki. Wreszcie szósta bramka dla Turystów pada w 40 m. U Turystów wyróżnili się Durka, Nykiel i Chojnacki — w Hakoahu: Filar. Sędziował p. Stępień. Przedmecz rezerw przy nieślim zwycięstwie Turystom 3:0 walokwerem, gdyż zespół Hakoahu nie stawiał się na boisko.

ANACINTI

PLUTOS
PLUTOS
PLUTOS
PLUTOS
PLUTOS
PLUTOS
PLUTOS

Anielskie cukierki Gumowe
krzepią, rzeźwią, jak szklanka limonady, wzmacniają kości, czyszczą krew, zdejmują nalot z zębów, zawierają ekstrakt gumy do żucia owoców, jarzyn, cukru i soku akacji podzwrotnikowych

ANACINTI
ANACINTI
ANACINTI
ANACINTI
ANACINTI
ANACINTI
ANACINTI

TOREBKA ANACINTI-PLUTOS TYLKO 10 Gr

Dobre wyniki polskich pływaków Drugi dzień międzynarodowych zawodów w Warszawie

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Warszawie międzynarodowe zawody pływackie przy udziale sławnych skoczków świata Smitha (Ameryka) i Simaki (Egipt). W konkursach pływackich zawodnicy polscy spisali się nadspodziewanie dobrze, uzyskując parę nowych rekordów Polski.

Wyniki w dniu wczorajszym uzyskano następujące: 100 m. stylem klasycznym: 1) Abeles 1.22,4 przed Szrajbmanem 1.24,2 (nowy rekord Polski), 200 m. stylem dowolnym: 1) Bocheński 2.26 przed Szekełym (Węgry). Sztafeta 3X500 st. zmiennym 1) sztafeta w składzie Karliczek, Sszrajbman, Bocheński w czasie 3.40,5 W meczu water - polowym między gośćmi a gospodarzami

zwyciężyli goście z zagranicy w stosunku 6:1 (4:0). Poza tem Smith i Simaki zademonstrowali bogaty repertuar przepięknych skoków, budząc zachwyt widowni.

Korsak-Zaleski mistrzem szosowym Polski

W dniu wczorajszym odbyły się w Strudze pod Warszawą kolarskie szosowe mistrzostwa Polski na dystansie 156 km. (12 okrążeń). W zawodach startowało 82 kolarzy, jednak wyścig wskutek licznych wypadków ukończyło 23. Kolarze łódzcy nie odegrali w bitniejszej roli i znaleźli się na dalszych miejscach. Zwyciężył Korsak - Zaleski z W. T. C. w czasie 5 godz. 17 min. 43 sek. przed Brymasem (A. K. S.) o dwie długości, Kielbasą (AKS.) i Lipińskim (Skoda).

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00 Transmisja koncertu z Ciechocinka.
- 17.00 Pogadanka w języku francuskim.
- 17.15 Koncert wokalny. Wykonawcy: Zofja Turszowa (sopr.), Gabriel Matjasiak (baryton) i Ludwik Urstein (akomp).
- 18.35 Recital fortepianowy Wład. Burkatha.
- 19.40 Feljton p. t. „Szlakiem powieści polskiej”.
- 20.00 Opera „Flis” i „Verbun Nobile” — St. Moniuszki (ze studja).
- W przerwie komunikat izby przemysł.-handlowej w Łodzi.
- 22.15 Muzyka taneczna z płyt.
- 22.25 Wiadomości sportowe.
- 22.40 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Wiedeń (517)
20.55 Stara muzyka wiedeńska z udziałem tenora Kemenyiego i wesołego kwartetu śpiewaczego.
- Londyn (261)
21.35 Koncert kameralny z udziałem kwartetu Lyra i sopranu Fischera.
- Strasburg (345)
18.30 Muzyka kameralna: Beethovena Duet na skrzypce i wiolonczelę, Cztery pieśni na sopran. Couperin: Apoteoza Lully.
- Bukareszt (394)
20.30 Koncert na dwa fortepiany F. dur Gershwin.
- Praga (498)
19.25 Morawsko - słowackie pieśni.

Dźwiękowy



Dziś przebojowa premiera!

Znakomity film produkcji francuskiej 1933/4 r. reżyserji awangardzisty **Leonee'a Porrota** — wg. głósnej sztuki **Pierre'a Wolfa** —

GDY KOŃCZY SIĘ MIŁOŚĆ...

Wielki dramat dojrzałego mężczyzny, poruszający w sposób śmiały i oryginalny jedno z najważniejszych zagadnień współczesnego małżeństwa

W roli głównej najslawniejsza gwiazda Paryża

Gaby Morlay

oraz chluba komedji francuskiej wielki tragik

Francen

w roli 40-letniego kochanka

Nadprogram!

Początek seansów o godz. 4-ej pp. Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.

Widownia należyte chłodzona i wentylowana.

Dźwiękowy



Dziś początek o 4-iej

Dziś wielka premiera rewelacyjnego podwójnego programu!
 I. — Najnowsza komedia dźwiękowa produkcji 1933 r.
 Królowie humoru i śmiechu **GEORGE SIDNEY i CHARLIE MURRAY** w szampańskiej niebywalej komedji p. t.
Cohn i Kelly w tarapatach

12 aktów bezustannego spasmatycznego śmiechu.
 Areykantne i arcywesołe przygody 2 przyjaciół na lądzie i morzu

II. — Wielki film produkcji polskiej p. t.

Wiatr od morza

W rolach głównych: **Marja Malicka, Eugenjusz Bodo, Adam Brodzisz**
 Na pierwszy seans wszystkie miejscy od 54 gr.

Nowy rozkład jazdy

obowiązujący od dnia 15 maja 1933 roku

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

- 1.00 do Kozłówek (bezp. do Zakopanego).
- 5.20 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 7.15 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pragi.
- 8.05 do Andrzejowa.
- 8.35 do Kozłówek (kursuje w niedziele i święta do 11. IX 1933 r.)
- 9.35 do Kozłówek (kursujący w niedzielę i święta do 11. IX 1933 r.)
- 10.25 do Kozłówek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko.
- 13.00 do Kozłówek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.
- 14.20 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 14.50 do Skarżyska bezpośredni.
- 15.30 do Kozłówek.
- 16.30 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 17.40 do Kozłówek z połączeniem do Katowic.
- 18.40 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
- 19.30 do Warszawy przez Kozłówek, bezpośredni.
- 19.55 do Kozłówek z połączeniem na Rozwadow i Lwów.
- 20.55 do Kozłówek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.
- 21.40 do Kozłówek bezp. wagonu do Krynicy, Bielska.
- 22.50 do Kozłówek z połączeniem na Tomaszów.

- 8.42 z Widzewa.
- 9.45 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).
- 13.12 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Tomaszowem)
- 14.35 z Kozłówek (połączenie z Warszawą).
- 16.05 z Warszawy (bezpośredni przez Kozłowski).
- 19.37 z Kozłówek (połączenie z Warszawą).
- 20.32 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, i Katowicami).
- 21.25 z Kozłówek w dni świąteczne.
- 22.01 z Kozłówek w dni świąteczne.
- 22.34 bezpośredni z Kozłówek (połączenie z Krakowem i Katowicami).
- 23.00 ze Skarżyska bezpośredni.
- 23.34 z Warszawy.

- 14.15 do Helu bezpośredni w dni świąteczne.
- 16.07 do Poznania przez Ostrów.
- 16.33 do Gdańska i Gdyni.
- 16.33 do Kutna.
- 16.33 do Płocka i Poznania.
- 16.18 do Warszawy.
- 18.00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę i Herby.
- 19.35 do Ostrowia pozn.
- 19.56 do Warszawy.
- 20.08 do Lwowa i Truskawca bezpośredni.
- 21.25 do Torunia.
- 21.25 do Poznania połączenie z Berlinem.
- 21.25 bezpośredni do Gdyni.
- 21.25 do Kutna i Ciechocinka.
- 22.08 do Poznania przez Kalisz.

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

- 0.15 do Kozłówek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadow).
- 1.20 do Poznania, Płocka i Ciechocinka przez Kutno.
- 1.20 do Gdańska i Gdyni.
- 1.20 do Kutna.
- 2.03 do Krotoszyńska (połączenie z Wrocławiem).
- 4.36 do Warszawy.
- 6.05 do Główna w dni przedświąteczne i poświąteczne.
- 7.28 do Warszawy.
- 8.03 do Kozłówek przez Widzew (połączenie z Tomaszowem, Katowicami, Krakowem).
- 8.30 do Zduńskiej Woli.
- 9.00 do Gdańska i Gdyni.
- 9.00 do Kutna, Poznania, Ciechocinka.
- 9.33 do Ostrowia pozn. z połączeniem na Herby i Berlin.
- 10.00 do Główna w dni świąteczne.
- 12.42 do Poznania przez Kalisz.
- 13.12 do Warszawy.
- 12.50 do Torunia.
- 12.53 do Poznania.
- 12.58 do Gdańska i Gdyni.
- 12.57 bezpośredni do Ciechocinka.
- 14.10 do Zduńskiej Woli.

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

- 1.15 z Widzewa (połączenie z Warszawy i Tomaszowa).
- 1.51 z Warszawy i Główna.
- 4.24 z Ostrowia i Wrocławia.
- 5.05 z Poznania przez Kutno.
- 7.28 z Poznania przez Kalisz i z Berlina.
- 7.26 z Łowicza.
- 7.55 z Torunia i Bydgoszczy.
- 7.55 z Gdyni i Gdańska bezpośredni z Płocka.
- 7.55 z Kutna.
- 8.46 ze Lwowa i Truskawca bezpośredni.
- 9.25 z Warszawy.
- 12.28 z Warszawy i Główna.
- 12.15 z Poznania przez Kalisz.
- 13.39 z Kutna.
- 13.39 z Bydgoszczy.
- 14.25 z Główna w dni świąteczne
- 14.37 ze Zduńskiej Woli.
- 15.57 z Warszawy.
- 16.10 z Ostrowia.
- 18.56 z Kozłówek, Krakowa, Katowic i Skarżyska.
- 19.45 z Ostrowia i Berlina.
- 19.54 z Kutna.
- 19.54 z Bydgoszczy.
- 19.54 z Ostrowia.
- 21.20 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
- 21.20 z Łasku (sezonowy: w piątek, soboty, niedziele i dni przedświąteczne).
- 21.58 z Warszawy i Główna.
- 23.05 z Torunia, Bydgoszczy i Ciechocinka.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

- 0.28 z Kozłówek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą)
- 5.05 z Kozłówek, bezp. z Krynicy, Bielska i Zwardonia.
- 6.10 z Kozłówek.
- 7.09 z Kozłówek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezp. w wagonie z Zakopanego).
- 7.30 z Kozłówek (pociąg roboczy).
- 7.55 z Kozłówek.
- 8.14 z Kozłówek (w dniu roboczym).



**OKULARY
BINOKLE
LORGNON**

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH

Sp. z o.o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Dr. med.
L. BERMAN
powrócił
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
telef. 149-07
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—1 po poł.

Dr. Leon Czarnożył
ordynuje
w **CIECHOCINKU**
Dworek „Kościusko”

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1

Dr. med.
HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10 Tel. 245-21
Przyjm. 8—11 rano; 1—2 popołudniu 7—9 wiecz. Niedz. i św. 10—1 rano

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Poludniowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr. B. LOEVY
przeprowadził się na
ul. Gdańska nr. 43
Tel. 105-71.
Gods. przyj. 8.30—9.30 i 6—7 pp.

Ogłoszenia drobne

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Nizec, Piotrkowska 30.

NAUCZYCIELKA wykwalifikowana udziela lekcji języka polskiego. Dorosłym metodą skręconą. Telef. 161-82 od 2 do 5 pop.

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: Andrzejka nr. 38, m. 1, w godz. od 9—10 i 3—5.

POKÓJ w dobrym punkcie miasta wraz z używalnością telefonu natchmiast do wynajęcia. Cena 40 zł. miesięcznie. Oferty do admin. „Głosu Porannego” sub „Tando”.

Uwaga! „Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberg w inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok inowłodza.

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH
„Zródło” Łódź
zawładania Sz. Klientelę, iż wydane zostały
ABONAMENTY
na 20% ulgowe nabywanie wszelkich własnych napoi gazowych.
12 miejsc sprzedaży!
Szczegóły w kioskach i sklepach f-my „Zródło”

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń
FUCHS**
PIOTRKOWSKA 50, TEL. 121-36

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnion — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-spaltowy (strona 5 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 spalt) 19 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsza ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsza zł. 1.50. Ogłoszenia surrogatowe i zastubnowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50% drożej. Za ośm. tabliczkami lub fantaz. dodatki 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.